

## Rozdział I

# Pojęcie „oczywiście bezzasadnego powództwa” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenie jej nieważności w świetle regulacji art. 423 oraz 425 kodeksu spółek handlowych

The term of “an obviously groundless action” for revoking a resolution of the General meeting or for declaring it null and void in light of the regulations of art. 423 and 425 of the Commercial Companies Code.

Marcin Jagodziński

*Uniwersytet Wrocławski*

### **Streszczenie**

Artykuł niniejszy dotyczy pojęcia „oczywiście bezzasadnego powództwa” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej lub stwierdzenie jej nieważności. Podjęcie wskazanego zagadnienia jest uzasadnione, zarówno ze względów teoretycznych, jak i praktycznych – w kontekście statutowanej w art. 423 k.s.h. odpowiedzialności z tytułu wytoczenia powództwa o znamionach określonych powyżej.

W niniejszej publikacji zasygnalizowałem podstawowe kwestie dotyczące nadużycia środków ochrony procesowej oraz odpowiedzialności z tytułu wytoczenia „oczywiście bezzasadnego powództwa” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej lub stwierdzenie jej nieważności, w tym przesłanki zasądzenia tzw. kary cywilnej.

Następnie przeprowadziłem szczegółowe rozważania dotyczące „oczywiście bezzasadności powództwa”. W ramach nich odniosłem się do kwestii bezzasadności pod względem faktycznym lub prawnym, jak również uczyniłem przedmiotem rozważań możliwość uznania, że również w niektórych przypadkach częściowego oddalenia powództwa może zostać ono uznane za bezzasadne. W publikacji wskazałem także konkretne przypadki „oczywiście bezzasadnych powództw” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej lub stwierdzenie jej nieważności.

### **Słowa kluczowe**

odpowiedzialność; nadużycie środków ochrony procesowej; kara cywilna; pojęcie oczywiście bezzasadnego powództwa; zaskarżanie uchwał

### **Abstract**

This article concerns the term of “an obviously groundless action” for revoking a resolution of the General meeting of a joint stock company or for declaring it null and void. Addressing the issue is justified due to both theoretical and practical reasons – in the context of liability stipulated in art. 423 of the Commercial Companies Code for filing an action demonstrating features specified above.

In this publication, I have signalled the fundamental issues concerning the misuse of procedural safeguards and liability for filing “an obviously groundless action” for revoking a resolution of the General meeting of a joint stock company or for declaring it null and void, including the preconditions for the so-called civil penalty.

Then, I have conducted detailed considerations concerning “obvious groundlessness of an action”. Within them, I referred to the issue of groundlessness from the factual and legal perspective, and I considered the possibility to acknowledge that also in some cases of partial dismissal of an action, it may be considered to be groundless. In the publication, I also indicated particular cases of “obviously groundless actions” for revoking a resolution of the General meeting of a joint stock company or for declaring it null and void.

### Keywords

liability; the misuse of procedural safeguards; civil penalty; the term of an obviously groundless action; appealing against resolutions

## 1. Wprowadzenie

Celem niniejszej publikacji jest podjęcie rozważań na temat pojęcia „oczywiście bezzasadnego powództwa” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenie jej nieważności.

Zmierzenie się z przedmiotowym zagadnieniem jest uzasadnione z następujących względów:

Po pierwsze, w piśmiennictwie prawniczym zbyt mało uwagi poświęcono jak dotychczas temu problemowi.

Po drugie, rozstrzygnięcie tego dylematu posiada zarówno doniosłe znaczenie praktyczne (ze względu na okoliczność, że wytoczenie „oczywiście bezzasadnego powództwa” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenie jej nieważności stanowi jedną z przesłanek zasądzenia kary cywilnej<sup>1</sup>), jak i rodzi wątpliwości na gruncie teoretycznym.

## 2. Koncepcja nadużycia środków ochrony procesowej

Ramy niniejszej publikacji nie pozwalają na podjęcie w szerszym zakresie kwestii nadużycia środków ochrony procesowej<sup>2</sup> – stąd ograniczę się jedynie do kilku uwag o charakterze ogólnym.

---

<sup>1</sup> Nie podejmując rozważań na temat zasadności terminologicznej tego pojęcia, pragnę zauważyć, że będę operował nim w dalszej części niniejszego opracowania, mając na myśli wskazaną w art. 423 k.s.h. kwotę do dziesięciokrotnej wysokości kosztów sądowych oraz wynagrodzenia jednego adwokata lub radcy prawnego.

<sup>2</sup> Zob. na ten temat – *per exemplum* – A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 537-564; M.G. Plebanek, *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012; M. Jagodziński, *Pojęcie „nieuzasadnionego powództwa” actio pro socio w świetle regulacji art. 295 § 4 i 486 § 4 kodeksu spółek handlowych – rozważania de lege lata i de lege ferenda*, „Rejent” 2012, nr 3, s. 40-41; R. Szostak, *Z problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej przedsiębiorcy za nadużycie środków ochrony procesowej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2011, nr 2, s. 46 i n.

Przede wszystkim warto wspomnieć, że w procedurze cywilnej państw obcych – *per exemplum* Francji, Włoch, Belgii czy państw o tradycji *common law* – znane są instytucje o charakterze ogólnym, które mają za zadanie przeciwdziałać nadużyciu środków ochrony procesowej<sup>3</sup>.

Należy także zauważyć, że w polskiej procedurze cywilnej brak jest z kolei regulacji o charakterze kompleksowym w analizowanym zakresie – co rodzi konieczność rozstrzygnięcia szeregu problemów w literaturze i przez orzecznictwo<sup>4</sup>.

W piśmiennictwie polskim, co wymaga podkreślenia, istnieje rozbieżność zapatrywań w sprawie dopuszczalności dochodzenia odszkodowania za nadużycie prawa do powództwa w ramach ogólnych podstaw odpowiedzialności deliktowej<sup>5</sup>. Występują zaś unormowania szczególne, które mają na celu przeciwdziałać nadużyciu prawa do po-

<sup>3</sup> M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 40; R. Szostak, *op. cit.*, s. 46.

<sup>4</sup> M. Jagodziński, *op. cit.* s. 40.

<sup>5</sup> Wśród przedstawicieli nauki procesu cywilnego, którzy opowiadają się za poglądem, że szykana w postaci wniesienia bezzasadnego powództwa może realizować znamiona czynu niedozwolonego w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, wymienić należy T. Erecińskiego (zob. T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego – Komentarz*, t. III, Warszawa 2007, s. 457), J. Bartę i K. Markiewicza (zob. J. Barta, K. Markiewicz, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawie pokrewnym*, Warszawa 1996, s. 517), R. Skubisza i A. Jakubeckiego (zob. R. Skubisz, A. Jakubecki, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 957 i 960), E. Nowińską i M. du Wall (zob. E. Nowińska, M. du Wall, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2001, s. 213); K. Bilewską (zob. K. Bilewska, *Odszkodowanie ze wniesienia bezzasadnego powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenia jej nieważności (art. 423§ 2 k.s.h.)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 12, s. 13), a także – jak się wydaje – R. Szostaka (zob. R. Szostak, *op. cit.*, s. 47-49). Przeciwno dopuszczalności skutecznego dochodzenia odszkodowania z tytułu wytoczenia bezzasadnego powództwa na podstawie przepisów ogólnych dotyczących odpowiedzialności *ex delictu* wypowiadają się natomiast K. Osajda (zob. K. Osajda, *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 5, s. 7172; M. Jagodziński oraz A. Guzewicz (zob. M. Jagodziński, A. Guzewicz, *Odpowiedzialność z tytułu wytoczenia nieuzasadnionego powództwa actio pro socio jako instrument prawny mający na celu zapobiegać nadużyciu prawa do wytoczenia powództwa – ze szczególnym uwzględnieniem postulatów de lege ferenda*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2013, nr 2, s. 41). Jak trafnie zauważa R. Szostak, w rozważaniach doktrynalnych – jak dotychczas – nie wyjaśniono podstaw tej odpowiedzialności, a problem ów jest ignorowany nawet w komentarzach oraz opracowaniach o charakterze systemowym (zob. R. Szostak, *op. cit.*). Nie podejmując szczegółowo przedmiotowego tematu, warto ponadto – w ślad za powołanym autorem – wymienić główne argumenty zwolenników i przeciwników koncepcji, zgodnie z którą dopuszczalne jest skuteczne dochodzenie odszkodowania z tytułu wytoczenia bezzasadnego powództwa na podstawie przepisów ogólnych dotyczących odpowiedzialności *ex delictu*. Na rzecz tej koncepcji powołuje się następujące argumenty: 1) brak normatywnego wyłączenia *expressis verbis* tego przypadku z ogólnej zasady odpowiedzialności za szkodę; 2) „społeczno-publiczna potrzeba zadośćuczynienia szkodom wyrządzanym pod „sztandarem” wymiaru sprawiedliwości”; 3) wyraźna regulacja przypadków szczególnych odpowiedzialności. Przeciwnicy przedmiotowej koncepcji jako kontrargumenty wymieniają: 1) istnienie *de lege lata* przypadków szczególnych odpowiedzialności – co nie byłoby potrzebne w razie możliwości powołania się na ogólne przepisy o odpowiedzialności deliktowej; 2) konstytucyjnie zagwarantowane prawo do sądu (zob. R. Szostak, *op. cit.*). Na temat prawa do sądu zob. natomiast przede wszystkim P. Sarnecki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2003, s. 3; H. Pietrkowski, *Prawo do sądu*, „Przegląd Sądowy”, 1999, nr 11–12, s. 11; A. Wasilewski, *Pojęcie „sądu” w prawie polskim i w świetle standardów europejskich*, [w:] W. Santer (red.), *Sąd Najwyższy wobec prawa i praktyk Unii Europejskiej*, Wrocław 2003, s. 40; a ponadto wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r. (SK 22/99), Dz. U. Nr 55, poz. 665.

wództwa – zarówno w kodeksie spółek handlowych<sup>6</sup>, jak i w innych ustawach. Zgodnie z art. 22 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>7</sup> w przypadku wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa z tytułu nieuczciwej konkurencji pozwany może żądać nakazania powodowi złożenia oświadczenia o odpowiedniej treści i we właściwej formie – co nie wyklucza możliwości dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych. Art. 295 § 4 oraz 486 § 4 k.s.h. tworzą zaś podstawę do wytoczenia powództwa odszkodowawczego z tytułu wniesienia nieuzasadnionego powództwa *actio pro socio*.

### **3. Skutki prawne wytoczenia „oczywiście bezzasadnego powództwa” o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenie jej nieważności**

Zgodnie z art. 423 § 2 k.s.h.:

W przypadku wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia sąd, na wniosek pozwanej spółki, może zasądzić od powoda kwotę do dziesięciokrotnej wysokości kosztów sądowych oraz wynagrodzenia jednego adwokata lub radcy prawnego. Nie wyłącza to możliwości dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych.

Art. 425 § 5 k.s.h. stanowi natomiast, że przepis powyższy stosuje się odpowiednio w stosunku do powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia.

Przesłanki zasądzenia kary cywilnej zostaną omówione w dalszej części niniejszego artykułu – z kolei wątek dopuszczalności zasądzenia odszkodowania na zasadach ogólnych, ze względu na ramy niniejszej publikacji, nie zostanie podjęty.

Nie odnosząc się szczegółowo do tej – niezmiernie ciekawej – tematyki, uzasadnione zdaje się zaś uczynienie kilku uwag ogólnych na temat samej instytucji kary cywilnej.

Należy zauważyć, że rodzi ona szereg wątpliwości. Dotyczą one przykładowo tego, czy kara cywilna jest elementem szeroko pojmowanych kosztów procesu<sup>8</sup> oraz zagadnienia, czy ma ona realizować funkcję represyjną<sup>9</sup>, czy kompensacyjną<sup>10</sup> – z rozstrzygnięciem tych dylematów wiąże się zaś kilka dalszych problemów.

---

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.) – dalej jako k.s.h.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. z 2002 r., Nr 153, poz. 1503).

<sup>8</sup> M. Bieniak, [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, K. Oplustil, R. Pabis, A. Rachwał, M. Spyra, G. Suliński, M. Tofel, R. Zawłocki, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 1256.

<sup>9</sup> M. Bieniak, [w:] J. Bieniak et al., *op. cit.*; W. Popiołek, [w:] J.A. Strzępka (red.), *Kodeks spółek handlowych*, wyd. 5, Warszawa 2012, s. 1083.

<sup>10</sup> R. Szostak, *op. cit.*, s. 50; J. Frąckowiak, [w:], J. Frąckowiak, A. Kidyba, W. Popiołek, W. Pyziół, A. Witosz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, wyd. 1, Warszawa 2008, s. 854

W szczególności pojawia się pytanie, czy zasądzona przez sąd kara zawiera w sobie już zwrot kosztów procesu<sup>11</sup>. Sporna jest także kwestia, czy zasądzona jako kara cywilna kwota powinna zostać zaliczona na poczet odszkodowania na zasadach ogólnych<sup>12</sup>.

Jedno nie budzi żadnych wątpliwości. Kara cywilna jest bezsprzecznie instrumentem prawnym, którego zadaniem jest przeciwdziałanie nadużyciu prawa do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenie jej nieważności.

#### **4. Przesłanki zasądzenia przez sąd kary cywilnej na podstawie art. 423 § 2 k.s.h. w związku z art. 425 § 5 k.s.h.**

Przesłankami do zasądzenia przez sąd kary cywilnej od powoda na rzecz pozwanej spółki są<sup>13</sup>:

- wniesienie oczywiście bezzasadnego powództwa o uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności,
- wniosek pozwanej o zasądzenie kary cywilnej.

Warunkiem *sine qua non* „nałożenia” kary cywilnej jest kumulatywne spełnienie obu tych przesłanek<sup>14</sup>. Orzeczenie o obowiązku zapłaty kary cywilnej przez powoda na rzecz pozwanej spółki nie jest natomiast zależne od:

- zawinienia przez powoda przy wniesieniu powództwa<sup>15</sup>,
- wyrządzenia szkody na skutek wytoczenia powództwa<sup>16</sup>,
- występowania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wniesieniem powództwa a powstaniem szkody<sup>17</sup>.

---

<sup>11</sup> M. Bieniak, *op. cit.*

<sup>12</sup> J. Szwaja, W. Popiołek, J.P. Naworski oraz K. Bilewska stoją na stanowisku, że zasądzenie przez sąd kary cywilnej na rzecz spółki nie stoi na przeszkodzie, aby żądała ona zasądzenia odszkodowania w pełnej wysokości (zob. J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. III, wyd. 2, Warszawa 2008, s. 1314; W. Popiołek, [w:] J.A. Strzępka (red.), *op. cit.*, s. 1083; J.P. Naworski, [w:] J.P. Naworski, K. Strzelczyk, J. Raglewski, R. Potrzyszcz, T. Siemiątkowski, *Komentarz do Kodeksu spółek handlowych, Spółka akcyjna i przepisy karne*, t. 1, Warszawa 2005, s. 798; K. Bilewska, *op. cit.* s. 15). Przeciwny pogląd wyraża z kolei R. Szostak (*op. cit.*) oraz, jak się wydaje, J. Frąckowiak (J. Frąckowiak [w:] J. Frąckowiak et al., *op. cit.*).

<sup>13</sup> Zob. szerzej na ten temat K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 15-16. Zob. także J.P. Naworski, (J.P. Naworski, [w:] J.P. Naworski et al., *op. cit.*, s. 798; M. Jagodziński, A. Guzewicz, *op. cit.*, s. 36; M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 41.; R. Szostak, *op. cit.*, s. 48-49; A. Radwan, *Szantaż korporacyjny i sposoby jego ograniczania de lege lata i de lege ferenda*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 11, s. 26; W. Popiołek, [w:] J.A. Strzępka (red.), *op. cit.*, s. 1083; K. Oplustil, *Instrumenty nadzoru korporacyjnego (Corporate governance) w spółce akcyjnej*, Warszawa 2010, s. 740; M. Bieniak, *op. cit.*; J. Frąckowiak [w:] J. Frąckowiak et al, *op. cit.*, s. 854.

<sup>14</sup> Zob. K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 15-16; J.P. Naworski, *Komentarz...*, s. 795; M. Jagodziński, A. Guzewicz, *op. cit.*, s. 36; M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 41; R. Szostak, *op. cit.*; A. Radwan, *Szantaż...*, s. 26; W. Popiołek, [w:] J.A. Strzępka (red.), *op. cit.*; K. Oplustil, *op. cit.*; M. Bieniak, *op. cit.*; J. Frąckowiak, [w:] J. Frąckowiak et al., *op. cit.*

<sup>15</sup> K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 17.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

## 5. Pojęcie „oczywiście bezzasadnego powództwa”

Jak już uprzednio wskazywano, pierwszą przesłanką zasądzenia przez sąd kary cywilnej jest wniesienie oczywiście bezzasadnego powództwa – o czym *expressis verbis* stanowi art. 423 § 2 *in principio* k.s.h. W konsekwencji uzasadnione jest stanowisko, że prawnie relewantny – w kontekście orzeczenia o obowiązku zapłaty kary cywilnej przez powoda na rzecz pozwanej spółki – nie jest sam fakt wytoczenia powództwa, które posiada przymiot bezzasadnego – lecz konieczne jest ponadto, aby owa bezzasadność występowała w stopniu kwalifikowanym, tzn. była oczywista<sup>18</sup>.

Warto podkreślić, że w k.s.h. brak jest definicji legalnych pojęć „powództwo oczywiście bezzasadne” czy też „powództwo bezzasadne (nieuzasadnione)”<sup>19</sup>. Niniejsze terminy – chociaż występują w systemie polskiego prawa od dawna – nie zostały nigdy „wyjaśnione” przez ustawodawcę również na gruncie innych aktów prawnych, które nimi „operują”<sup>20</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe, dla ustalenia znaczenia zwrotu „powództwo oczywiście bezzasadne” niezbędne jest odwołanie się do dorobku judykatury oraz piśmiennictwa. Aby rozstrzygnąć, kiedy spełniona jest przesłanka „wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa”, należy jednak najpierw ustalić, w jakich okolicznościach mamy do czynienia z „powództwem bezzasadnym”.

Zgodnie z poglądem, który jest jednomyślnie przyjmowany w doktrynie prawa, powództwo należy ocenić jako nieuzasadnione w sytuacji, kiedy doszło do jego merytorycznego negatywnego rozstrzygnięcia, tzn. jego oddalenia<sup>21</sup>.

W nauce prawa odnotować możemy zaś tylko nieliczne wypowiedzi dotyczące zagadnienia, czy „powództwo nieuzasadnione” to tylko i wyłącznie powództwo oddalone

<sup>18</sup> Niniejszą okoliczność akcentują J. Frąckowiak (zob. J. Frąckowiak, [w:] J. Frąckowiak et al., *op. cit.*, s. 854), K. Oplustil (zob. *op. cit.*, s. 740-741), A. Radwan (zob. A. Radwan, *Szantaż...*, s. 26), R. Szostak (zob. R. Szostak, *op. cit.*, s. 49).

<sup>19</sup> W związku z tym uzasadnione zdaje się, aby przypomnieć, że art. 295 i 486 k.s.h. stanowią, iż pozwanemu, przeciwko któremu wytoczono powództwo *actio pro socio*, przysługuje – po spełnieniu dalszych przesłanek – roszczenie o naprawienie szkody z tytułu powództwa, które okazało się nieuzasadnione. Moim zdaniem, zwroty „powództwo bezzasadne” oraz „powództwo nieuzasadnione” są ze sobą tożsame

<sup>20</sup> Zob. art. 109 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) oraz uchylony art. 116 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej także jako k.p.c.; został on uchylony właśnie przez ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Pierwszy spośród wyżej wymienionych artykułów stanowi – precyzyjnie ujmując niniejszy problem – o oczywistej bezzasadności dochodzonego roszczenia, a nie powództwa. Jednak oba te terminy należy traktować, jak sądzę, jako synonimy.

<sup>21</sup> K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 17; K. Bilewska, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za wniesienie nieuzasadnionego powództwa actio pro socio*, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 3, s. 128; K. Bilewska, *Dochodzenie roszczeń spółki kapitałowej przez jej współników (actio pro socio)*, Warszawa 2008, s. 279; K. Oplustil, *op. cit.*, s. 753; M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Bielsko-Biała, 1998, s. 271, A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych, Komentarz do art. 1-300 Ksh*, t. I, Kraków 2005, s. 1317; E. Marszałkowska-Krześ, [w:] J. Okolski (red.), *Spółka akcyjna, Komentarz*, Warszawa 2001, s. 370; M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 42; M. Jagodziński, A. Guzewicz, *op. cit.*, s. 42.

w całości, czy także powództwo oddalone częściowo<sup>22</sup>. Pomijanie przedmiotowego tematu w literaturze wydaje się dość zaskakujące, gdyż niewątpliwie rozstrzygnięcie tego dylematu posiada niezmiernie doniosłe znaczenie zarówno dla teorii prawa, jak i przede wszystkim dla praktyki prawniczej. Fakt, że w piśmiennictwie nie zajmowano się owym problemem obszerniej – w związku z tym, iż przeciwko szerokiemu, odnoszącemu się także do powództwa częściowo oddalonego, rozumieniu omawianego pojęcia nie powołano *de facto* żadnych konkretnych argumentów – uniemożliwia w zasadzie podjęcie polemiki w tym zakresie. Wskazując bowiem na konkretne wypowiedzi, które są kierowane przeciwko dopuszczalności rozumienia *sensu largo* terminu „nieuzasadnionego powództwa”, wymienić możemy tylko lakoniczne stwierdzenie K. Bilewskiej – nie poparte przez autorkę żadnymi argumentami – wyrażone na kanwie instytucji powództwa odszkodowawczego z tytułu wytoczenia nieuzasadnionego powództwa *actio pro socio* – w świetle którego „*actio pro socio* nie będzie nieuzasadnione, jeżeli zostało merytorycznie rozstrzygnięte i – chociażby w części – uwzględnione”<sup>23</sup>. Przeciwko takiemu sposobowi rozumienia omawianego pojęcia – w świetle art. 295 i 486 k.s.h. – już się zresztą wypowiadałem, stwierdzając, że: „Pogląd ów wydaje się zbyt kategoryczny i sformułowany *a priori*. Moim zdaniem, nie jest trafne generalne wykluczenie dopuszczalności uznania, iż spełniona została przesłanka wytoczenia «nieuzasadnionego powództwa», w odniesieniu do wszelkich przypadków, gdy powództwo zostało uwzględnione częściowo. Wykładnia językowa przepisów art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. prowadzi bowiem do wniosku, że ustawodawca nie ogranicza zakresu przedmiotowego pojęcia «nieuzasadnionego powództwa» wyłącznie w sytuacji, gdy powództwo okaże się nieuzasadnione w całości. Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, że – mając na względzie zarówno specyfikę konstrukcji *actio pro socio*, jak także szczególny charakter sankcji prawnej określonej w art. 295 § 4 i 486 § 4 k.s.h. – z wyjątkową ostrożnością trzeba «podchodzić» do możliwości przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia «nieuzasadnionego powództwa»<sup>24</sup>. W kontekście powyższego jawi się pytanie, czy istnieją jakiegokolwiek powody do tego, aby na gruncie art. 423 § 2 k.s.h. definiować „powództwo bezzasadne” inaczej, niż w świetle art. 295 i 486 k.s.h. ?

Rozstrzygnięcie tego problemu wymaga, przede wszystkim, wcześniejszego przesądzenia, czy dopuszczalne jest częściowe uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności? Należy także rozważyć sytuację, w której jedno powództwo obejmuje żądania uchylenia lub stwierdzenia nieważności szeregu uchwał.

<sup>22</sup> Zob. szczegółowo na ten temat M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 42. Zob. ponadto, M. Jagodziński, A. Guzewicz, *op. cit.*, s. 42; K. Bilewska, *Odpowiedzialność...*, s. 128.

<sup>23</sup> K. Bilewska, *Odpowiedzialność...*, s. 128.

<sup>24</sup> M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 43.

Z punktu widzenia tematyki, będącej zasadniczym przedmiotem rozważań w niniejszej rozprawie, szczegółowe podjęcie – niezmiernie skomplikowanej i wielowątkowej materii – jaką stanowi częściowe „wzruszanie” uchwał, nie jest konieczne – uzasadnione zdaje się jedynie zasygnalizowanie kilku podstawowych spraw. Po pierwsze, należy podnieść, że przeciwko takiej możliwości opowiada się większość przedstawicieli doktryny<sup>25</sup> – natomiast na tak postawione pytanie twierdzącej odpowiedzi udziela Sąd Najwyższy, którego linia orzecznicza jest – jak się wydaje – ugruntowana. Przechodząc do zwięzłego omówienia linii przyjętej w judykaturze, w pierwszej kolejności przytoczyć warto wyrok z dnia 15 kwietnia 1999 r.<sup>26</sup>, który zapadł na gruncie prawa spółdzielczego<sup>27</sup>. W uzasadnieniu tego wyroku przeczytać możemy, co następuje: „Niezgoda z prawem niektórych tylko zmian wprowadzonych do statutu spółdzielni nie powoduje konieczności uchylecia całej uchwały walnego zgromadzenia (zebrania przedstawicieli) zmieniającej statut. Uchwała podlega uchyleciu w części, w której postanowienia zmienianego statutu nie są zgodne z prawem, chyba, że z okoliczności wynika, iż bez tych postanowień zmiana statutu nie zostałaby dokonana”. Sąd Najwyższy powołał – w celu poparcia swojego stanowiska – przepis art. 58 § 3 k.c., który powinien znaleźć zastosowanie do uchwał spółdzielni, mających charakter czynności prawnych. Bezpośrednio w odniesieniu do prawa spółek koncepcja dopuszczalności częściowego uchylecia uchwały lub stwierdzenia jej nieważności znalazła zaś swoje odzwierciedlenie w stosunku do spółki akcyjnej w wyroku z dnia 13 maja 2004 r.<sup>28</sup>, natomiast w relacji do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością została wyrażona w wyroku z dnia 19 grudnia 2007 r.<sup>29</sup> Ostatni spośród wymienionych wyroków można uznać za ostateczne potwierdzenie przez Sąd Najwyższy punktu widzenia, zgodnie z którym możliwe jest częściowe uchylecie uchwały zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) lub stwierdzenie jej nieważności. W niniejszym wyroku Sąd Najwyższy – nawiązując do wcześniejszego

<sup>25</sup> Uzasadnione zdaje się zaakcentowanie w tym kontekście, że kwestia ta nie była – jak dotychczas – w wystarczającym stopniu podejmowana w doktrynie. Na ten temat wypowiedali się jednak, negując możliwość częściowego uchylecia uchwały lub stwierdzenia jej nieważności: E. Marszałkowska-Krześ, (zob. E. Marszałkowska-Krześ [w:] J. Okolski (red.), *op. cit.*, s. 144), A. Kidyba (zob. A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, t. II, Warszawa 2007, s. 622), W. Popiołek (zob. W. Popiołek, [w:] S. Włodyka (red.), *Prawo spółek handlowych, t. 2B*, Warszawa 2004, s. 196), M. Gutowski (zob. M. Gutowski, *Dopuszczalność stosowania art. 58 § 3 k.c. do podlegających uchyleciu uchwał zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia spółek kapitałowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 12, s. 25), J.P. Naworski (zob. J.P. Naworski, *Glosa do wyroku SN z 15.4.1999 r. (I CKN 1088/97)*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 2, s. 51). Częściowe uchylecie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności dopuszczają natomiast P. Grzesiok (zob. P. Grzesiok, *Zaskarżanie uchwał w Kodeksie spółek handlowych (cz. II)*, „Prawo spółek” 2002, nr 6, s. 25), A. Radwan (zob. A. Radwan, *Prawo poboru w spółce akcyjnej*, Warszawa 2004, s. 421), K. Oplustil (zob. *op. cit.*, s. 735).

<sup>26</sup> Zob. wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1999 r. (I CKN 1088/97), OSNC 1999, Nr 11, poz. 193.

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. Nr 30, poz. 210).

<sup>28</sup> Zob. wyrok SN z dnia 13 maja 2004 r. (V CK 452/03), OSNC 2005, Nr 5, poz. 89.

<sup>29</sup> Zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2007 r. (V CSK 350/07), LEX nr 371391.



swojego dorobku – powtarza pewne argumenty, a także porządkuje je i rozwija. Sąd Najwyższy stwierdza, że „Dopuszczalne jest częściowe uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 249 k.s.h. [...] Art. 58 § 3 k.c. stosuje się odpowiednio do uchwał wzruszalnych pod warunkiem, że zaskarżona część uchwały ma charakter autonomiczny i nie jest nierozzerwalnie związana z innymi elementami kwestionowanej czynności prawnej. W razie, gdy zaskarżona część czynności prawnej stanowi jej istotny składnik i z okoliczności wynika, że strony nie powzięłyby uchwał bez tych postanowień, stosowanie tego przepisu byłoby niedopuszczalne”. Dalej zaś Sąd Najwyższy konkluduje w sposób następujący: „Decyzja o objęciu określonych zagadnień w jednej czy w kilku uchwałach ma charakter wyłącznie redakcyjny. Oznacza to, że równie dobrze zagadnienia ujęte w zaskarżonej uchwale mogły być przedmiotem osobnych uchwał i każda z nich mogłaby zostać zaskarżona w odrębnym procesie. Nie można również wykluczyć, że w interesie wspólnika może leżeć zaskarżenie jedynie niektórych postanowień zawartych w uchwale, inne zaś mogą odpowiadać jego interesom. Niewątpliwie bowiem prawo zakwestionowania wadliwości uchwał zgromadzeń w spółkach kapitałowych pozostaje w rękach osoby zainteresowanej. To ona i oceniane przez nią interesy powinny decydować o zakresie tejże kontroli”. Sąd Najwyższy podkreślił również, iż ma świadomość różnicy, jaka istnieje pomiędzy tradycyjnie pojmowaną sankcją nieważności a sankcją statuowaną w art. 252 i 425 k.s.h. – co jednak nie stanowi argumentu przeciwko dopuszczalności stosowania art. 58 § 3 k.c. – w związku z art. 2 k.s.h. – do stwierdzenia nieważności uchwały<sup>30</sup>. W przedmiotowym uzasadnieniu Sąd Najwyższy – odnosząc się do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r.<sup>31</sup> – zaakcentował ponadto zbieżny, w zasadniczej mierze, charakter sankcji określonej w art. 422 (uchylenie uchwały) i 425 (stwierdzenie nieważności uchwały) k.s.h. Zdaniem Sądu Najwyższego<sup>32</sup>, istnieje jeszcze jeden powód do tego, żeby uznać możliwość częściowego uchylenia uchwały zgromadzenia wspólników spółki z o.o. – a mianowicie, według zasady *a maiori ad minus*, skoro uchylona zostać może cała uchwała, to tym bardziej skutek ten może dotyczyć części uchwały.

Mając na względzie praktyczne konsekwencje przyjętej przez Sąd Najwyższy linii orzeczniczej, *de lege lata* nie budzi wątpliwości, iż jest możliwe częściowe uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia) lub stwierdzenie jej nieważności – a tym samym częściowe uwzględnienie, a częściowe oddalenie powództwa. A zatem, również na gruncie art. 423 § 2 k.s.h. należy pojęcie „powództwa bezzasadnego” definiować *sensu largo*. Podobnie – jak w przypadku powództwa odszkodowawcze-

---

<sup>30</sup> Zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2007 r. (V CSK 350/07), LEX nr 371391.

<sup>31</sup> Zob. wyrok SN z dnia 13 lutego 2004 r. (II CK 438/02).

<sup>32</sup> Zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2007 r. (V CSK 350/07), LEX nr 371391.

go z tytułu wniesienia nieuzasadnionego powództwa *actio pro socio* – wymagać należy wyjątkowej ostrożności w tym zakresie. W konsekwencji trafne zdaje się stwierdzenie, że „nie każde powództwo oddalone w części powinno zostać zakwalifikowane automatycznie jako bezzasadne, jak również nie należy *a priori* stanowczo przesądzać, że każde powództwo częściowo uwzględnione nie może być bezzasadne”<sup>33</sup>. O „bezzasadności powództwa” powinien *in concreto* decydować sąd rozstrzygający powództwo o uchyleniu uchwały lub stwierdzenie jej nieważności. *Per exemplum*, wydaje się, że – w przypadku częściowego oddalenia analizowanego powództwa – z „powództwem bezzasadnym” będziemy mieli do czynienia przede wszystkim w razie uwzględnienia powództwa tylko co do nieznaczącej części żądania<sup>34</sup> (np. w razie uchylenia uchwały jedynie w zakresie jednego postanowienia – w sytuacji, gdy uchwała była kwestionowana aż w odniesieniu do kilkudziesięciu postanowień). Można sobie jednak wyobrazić, że również uwzględnienie powództwa w szerokim zakresie nie eliminuje generalnie uznania, iż spełniona została przesłanka bezzasadności powództwa (np. gdy stwierdzono nieważność szeregu drugorzędnych postanowień uchwały – natomiast oddalono powództwo co do podstawowych jej postanowień).

W zasadniczej mierze podobnie, jak w przypadku zagadnienia częściowego „wzruszenia” uchwały prezentuje się kwestia, czy powództwo można określić mianem „bezzasadnego”, gdy obejmowało ono żądania uchylenia lub stwierdzenia nieważności szeregu uchwał, a oddalone zostało jedynie w części? W tym kontekście wskazane zdaje się, aby jeszcze raz – częściowo – odwołać się do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r.<sup>35</sup>, gdzie sformułowano następujące stanowisko: „Decyzja o objęciu określonych zagadnień w jednej czy w kilku uchwałach ma charakter wyłącznie redakcyjny. Oznacza to, że równie dobrze zagadnienia ujęte w zaskarżonej uchwale mogły być przedmiotem osobnych uchwał i każda z nich mogłaby zostać zaskarżona w odrębnym procesie”. Mając niniejsze na uwadze, również w sytuacji oddalenia powództwa w zakresie żądania uchylenia lub stwierdzenia nieważności niektórych uchwał, a uwzględnienia w pozostałym zakresie, przyjąć powinniśmy szerokie rozumienie pojęcia „nieuzasadnionego powództwa”. *Per exemplum*, wydaje się słuszne stwierdzenie, iż z takim powództwem mamy do czynienia, gdy uchylono tylko jedną albo kilka – spośród wielu kwestionowanych przez powoda uchwał – czy też gdy stwierdzono nieważność nawet kilku uchwał, oddalając jednakże powództwo w stosunku do uchwał, które posiadały największe znaczenie.

<sup>33</sup> M. Jagodziński, A. Guzewicz, *op. cit.*, s. 41.

<sup>34</sup> Podobną propozycję sformułowalem już w odniesieniu do instytucji powództwa odszkodowawczego z tytułu wytoczenia bezzasadnego powództwa *actio pro socio* (zob. Jagodziński, *op. cit.*, s. 44).

<sup>35</sup> Zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2007 r. (V CSK 350/07), LEX nr 371391.

Niewątpliwie niezmiernie ważne jest także zagadnienie, czy „nieuzasadnione powództwo” to również powództwo cofnięte oraz powództwo odrzucone ze względów formalnych? K. Bilewska stwierdza, rozważając ten wątek w stosunku do powództwa odszkodowawczego z tytułu wniesienia nieuzasadnionego *actio pro socio*, że „Nie może być również ocenione jako nieuzasadnione powództwo odrzucone ze względów formalnych na podstawie art. 199 k.p.c. lub zwrócone na podstawie art. 130 i nast. k.p.c. W takiej sytuacji procesowej nie dochodzi bowiem do jakiegokolwiek oceny merytorycznej powództwa. Wskazane zatem wyżej *stricte* proceduralne dyspozycje strony i orzeczenia sądu eliminują możliwość ustalenia, że powództwo było nieuzasadnione”<sup>36</sup>.

Stanowisko K. Bilewskiej uważam za godne aprobaty w całości<sup>37</sup>. Autorka ta słusznie przyjmuje ponadto<sup>38</sup>, że: „Trudno także jako nieuzasadnione postrzegać powództwo cofnięte przez powoda [...], ponieważ w tym przypadku dokonywana jest jedynie formalna dyspozycja procesowa, niemająca związku z oceną merytoryczną zasadności pozwu. Co więcej, zgodnie z art. 203 § 2 k.p.c., pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa łączy z wytoczeniem powództwa”<sup>39</sup>. Pogląd przeciwny, zgodnie z którym pod pojęciem „nieuzasadnionego powództwa” rozumieć można także powództwo cofnięte, wyraża zaś A. Kidyba<sup>40</sup>. Autor ten, co warto stanowczo zaakcentować, sam ma jednakże wątpliwości co do takiego stanowiska<sup>41</sup>. Przede wszystkim, nie podaje jednak – co wymaga zdecydowanego podkreślenia – żadnych konkretnych argumentów, aby uzasadnić swoją koncepcję<sup>42</sup>. Biorąc pod uwagę lakoniczny charakter wypowiedzi A. Kidyby, podjęcie polemiki w przedmiotowej sprawie uznać trzeba za niewykonalne.

Na marginesie zasadniczych dywagacji wskazane jest, aby zauważyć, iż akceptacja punktu widzenia, w świetle którego termin „nieuzasadnionego powództwa” nie dotyczy przypadku, gdy pozew został cofnięty, uzasadnia z kolei postawienie pytania, czy *de lege lata* pozwana spółka jest w stopniu wystarczającym chroniona przed „zagrożeniem” cofnięcia powództwa w celu zapobieżenia sankcji w postaci zasądzenia kary cywilnej przez sąd?

<sup>36</sup> Cyt. K. Bilewska, *Odpowiedzialność...*, s. 128. Analogiczny punkt widzenia prezentuje M. Allerhand (zob. M. Allerhand, *op. cit.*).

<sup>37</sup> Pogląd taki wyraziłem już w świetle regulacji powództwa odszkodowawczego z tytułu wytoczenia bezzasadnego powództwa *actio pro socio* (zob. M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 45).

<sup>38</sup> Trafność stanowiska K. Bilewskiej w tym zakresie uznałem już na gruncie powództwa o naprawienie szkody w związku z wniesieniem bezzasadnego powództwa *actio pro socio* (zob. Jagodziński, *op. cit.*, s. 45).

<sup>39</sup> K. Bilewska, *Odpowiedzialność...*, s. 128 i n. Zob. także K. Bilewska, *Dochodzenie...*, s. 279; K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 17.

<sup>40</sup> Zob. A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. II, wyd. 8, Warszawa 2011, s. 989.

<sup>41</sup> A. Kidyba jedynie zdawkowo stwierdza bowiem – na gruncie regulacji powództwa odszkodowawczego z tytułu wniesienia bezzasadnego powództwa *actio pro socio*: „W wypadku oddalenia [...] powództwa, a także, **jak się wydaje, cofnięcia pozwu**, powód jest obowiązany zwrócić pozwanemu wszelki uszczerbek w majątku, jaki poniósł on w związku z toczącym się przed sądem sporem.” (A. Kidyba, *op. cit.*, s. 989).

<sup>42</sup> Zob. *ibidem*.

Jak już podnosiłem w nawiązaniu do powództwa o naprawienie szkody z tytułu wytoczenia bezzasadnego powództwa *actio pro socio*: „Wydaje się, że *de lege lata* istnieją mechanizmy, które są w stanie przeciwdziałać takiej sytuacji<sup>43</sup>. Zgodnie z art. 203 § 4 k.p.c. – «Sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu [...], gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności [w tym cofnięcie pozwu – M.J.] są sprzeczne z prawem lub z zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa». W mojej ocenie, jeżeli sąd dojdzie do przekonania, że powództwo jest nieuzasadnione, a jednocześnie powód, wnosząc je, działał w złej wierze lub dopuścił się rażącego niedbalstwa, to powinien w efekcie tego uznać, iż cofnięcie powództwa jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – a w konsekwencji jest niedopuszczalne – chyba że w konkretnym stanie faktycznym szczególne okoliczności przemawiać będą przeciwko przyjęciu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego”<sup>44</sup>. Pogląd ów jest w pełni aktualny również w kontekście rozważań dotyczących instytucji kary cywilnej.

Uzupełniając przemyślenia w sprawie mechanizmów prawnych, które mają za zadanie zapobiegać cofnięciu powództwa w celu uniknięcia konsekwencji prawnych w postaci zasądzenia kary cywilnej, warto odnieść się także do propozycji A. Radwana. Autor ten – nawiązując do stosowanego przez „szantażystów korporacyjnych” *modus operandi*, który polega na zagrożeniu wniesieniem powództwa, jego wniesieniu, a następnie jego odpłatnym cofnięciu, względnie odpłatnym zawarciu ugody – postuluje *de lege ferenda*, w nawiązaniu do dorobku niemieckiej nauki prawa<sup>45</sup> – wprowadzenie odpowiednich przepisów, które uzależniałyby od zezwolenia sądu prowadzącego postępowanie zarówno cofnięcie pozwu, jak także zawarcie ugody<sup>46</sup>. A. Radwan uzasadnia swoją propozycję w sposób następujący: „Sąd procesowy jedynie wówczas wydawałby stosowne zezwolenie, jeżeli po zbadaniu okoliczności sprawy oraz zebraniu wyjaśnień stron, zwłaszcza strony powodowej, doszedłby do przekonania, że cofnięcie skargi (względnie zawarcie ugody) nie zostało przez spółkę «kupione»”<sup>47</sup>.

Nie podejmując na tym etapie szczegółowej dyskusji na ten temat, warto zauważyć, że koncepcja A. Radwana wydaje się interesująca.

Kończąc wątek „(zwykłej) bezzasadności powództwa”, przypomnieć należy mój pogląd wyrażony już wcześniej w niniejszej publikacji, że jej stwierdzenie nie uzasadnia jeszcze zasądzenia kary cywilnej – prawnie relewantny – w kontekście orzeczenia o obowiązku zapłaty kary cywilnej przez powoda na rzecz pozwanej spółki – nie jest

<sup>43</sup> To jest cofnięciu pozwu w celu zapobieżenia sankcji w postaci zasądzenia odszkodowania.

<sup>44</sup> M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 46.

<sup>45</sup> W. Bayer, *Aktionarsklagen de lege lata und de lege ferenda*, „Neue Juristische Wochenschrift (NJW)” 2000/36 – Sonderdruck, s. 2616.

<sup>46</sup> Zob. A. Radwan, *Szantaż...*, s. 25.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

sam fakt wytoczenia powództwa, które posiada przymiot bezzasadnego – lecz konieczne jest ponadto, aby owa bezzasadność występowała w stopniu kwalifikowanym – tzn. była oczywista.

Powstaje zatem pytanie, kiedy powództwo będzie „oczywiście bezzasadne”?

Spośród wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa warto odnotować w tym kontekście w szczególności poglądy J. Frąckowiaka oraz K. Bilewskiej<sup>48</sup>.

J. Frąckowiak konstatuje w sposób następujący: „Jeżeli podstawa prawna powództwa jest tylko wątpliwa, to nie można przyjąć, że powództwo jest oczywiście bezzasadne, gdyż każdy wytaczający powództwo może w takiej sytuacji liczyć na korzystne rozstrzygnięcie”<sup>49</sup>.

K. Bilewska stwierdza zaś: „Powództwo jest oczywiście bezzasadne wówczas, gdy dla każdego prawnika jest widoczne od razu z samego pozwu, iż powództwo jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami prawa. Innymi słowy, chodzi o sytuację, gdy brak podstaw zgłoszonych w pozwie żądań wynika z samych twierdzeń powoda, bez potrzeby sprawdzenia ich przesłanek. Akcentuje się przy tym, że dla oceny, czy zachodzi oczywista bezzasadność powództwa nie ma znaczenia przytoczona przez powoda podstawa prawna żądania, natomiast oceny takiej należy dokonać na podstawie przytoczonych w pozwie okoliczności faktycznych [...] trafne wydaje się stwierdzenie, że powództwo jest «oczywiście bezzasadne» w sytuacji, gdy zostało oddalone, i to z powodu ewidentnego braku podstaw faktycznych lub prawnych do jego uwzględnienia, tj. gdy – nie mając szczególnych umiejętności w tym zakresie – można stwierdzić, że przez wytoczenie powództwa doszło do zwykłej próby nadużycia prawa. W przypadku bezzasadności oczywistej nie chodzi więc o zwykłe przypadki braku podstaw do uwzględnienia powództwa, lecz o sytuacje kwalifikowane, ekstraordynaryjne, w których powództwo zostało wniesione mimo nieistnienia jakichkolwiek przesłanek do stwierdzenia nieważności bądź uchylenia uchwały”<sup>50</sup>. W konsekwencji – w nawiązaniu do stanowisk wyżej wymienionych przedstawicieli jurysprudencji – uzasadnione zdaje się sformułowanie, że o „oczywistej bezzasadności powództwa” możemy mówić zupełnie wyjątkowo, a mianowicie tylko i wyłącznie w odniesieniu do najbardziej rażących przypadków nieuzasadnionego wytoczenia powództwa. A zatem, w razie istnienia jakichkolwiek wątpliwości w kwestii, czy powództwo jest tylko bezzasadne, czy też jest bezzasadne w stopniu oczywistym, należy przyjąć, że mamy do czynienia jedynie ze „zwykłą” bezzasadnością po-

<sup>48</sup> Na temat oczywistej bezzasadności powództwa zob. także A. Kidyba, *op. cit.*, s. 744; K. Oplustil, *op. cit.*, s. 740-741; A. Radwan, *Szantaż...*, s. 26; R. Szostak, *op. cit.*, s. 49-50; D. Wajda, *Ochrona akcjonariuszy mniejszościowych w kodeksie spółek handlowych*, Warszawa 2007, s. 188; O. Lipińska-Długosz, *Ochrona spółki akcyjnej i jej akcjonariuszy przed niewłaściwym wykonywaniem prawa*, Warszawa 2006, s. 97.

<sup>49</sup> J. Frąckowiak, *op. cit.*

<sup>50</sup> K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 17.

wództwa. Przeciwno zbyt szerokiemu rozumieniu pojęcia „powództwa oczywiście bezzasadnego” przemawia ponadto jeszcze jeden – niezmiernie ważki – argument, to jest realnie istniejące ryzyko kolizji z rozumianym *sensu largo* prawem do sądu.

Stanowczego zaakcentowania wymaga także okoliczność, że powództwo może być oczywiście bezzasadne pod względem faktycznym lub prawnym<sup>51</sup>. „Pod względem prawnym zachodzi wówczas, gdy dla każdego prawnika, bez głębszej analizy prawnej stanu faktycznego, oczywiste jest, że powództwo nie może być uwzględnione”<sup>52</sup>. „Pod względem faktycznym oczywista bezzasadność powództwa ma miejsce wtedy, gdy wnioski wysnute przez powoda z podanych przez niego faktów są rażąco sprzeczne z przyjętymi powszechnie zasadami logiki”<sup>53</sup>.

Podzielić należy również koncepcję, w świetle której ocena, czy powództwo jest oczywiście bezzasadne, powinna być dokonywana przy uwzględnieniu czynników obiektywnych, a nie subiektywnych motywów powoda (tzn. działania w zamiarze nadużycia prawa do zaskarżenia uchwały)<sup>54</sup>.

Przechodząc zaś do rozważań dotyczących konkretnych sytuacji, gdy powództwo o uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności jest „oczywiście bezzasadne”, można wskazać *per exemplum* następujące przypadki:

- wytoczenie powództwa nastąpiło z oczywistym uchybieniem terminu określonego w art. 424 k.s.h. lub w art. 425 k.s.h.,
- wniesienie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zostało dokonane ze wskazaniem jako podstawy faktycznej żądania okoliczności, które mogłyby ewentualnie uzasadniać jedynie uchylenie uchwały,
- powód w pozwie o uchylenie uchwały powołał jako podstawę faktyczną żądania fakty, które mogłyby ewentualnie uzasadniać wyłącznie stwierdzenie nieważności uchwały,
- przesłanka sprzeczności uchwały z ustawą nie została ewidentnie spełniona (w przypadku powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały),
- w sposób ewidentny nie została spełniona ani przesłanka naruszenia statutu, ani też przesłanka naruszenia dobrych obyczajów (w stosunku do powództwa o uchylenie uchwały),
- uchwała, w sposób niewątpliwy, ani nie godzi w interes spółki, ani nie ma na celu pokrzywdzenia akcjonariusza (w stosunku do powództwa o uchylenie uchwały),

<sup>51</sup> M. Bieniak, *op. cit.*.

<sup>52</sup> *Ibidem*; H. Ciepla, [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 466.

<sup>53</sup> M. Bieniak, *op. cit.*; H. Ciepla, [w:] K. Piasecki (red.), *op. cit.*

<sup>54</sup> Zob. A. Radwan, *Szantaż...*, s. 26; D. Wajda, *op. cit.*; O. Lipińska-Długosz, *op. cit.*; K. Bilewska, *Odszkodowanie...*, s. 17; R. Szostak, *op. cit.*, s. 49; J. Szwaja, *op. cit.*. Odmiennie M. Michalski, [w:] A. Kidyba (red.), *Spółka akcyjna*, Warszawa 2008, s. 417. M. Michalski przyjmuje bowiem, że oczywistość oznacza „złą wiarę”, a zatem działanie z zamiarem nadużycia.

– po stronie powoda zachodzi oczywisty brak legitymacji do zaskarżenia uchwały, to jest:

a) powództwo wytoczył akcjonariusz, który nie był obecny na walnym zgromadzeniu, a brak jest jakichkolwiek wątpliwości w kwestii prawidłowości zwołania walnego zgromadzenia, ani też zaskarżona uchwała nie była podjęta w sprawie nieobjętej porządkiem obrad,

b) akcjonariusz nie został dopuszczony do udziału w walnym zgromadzeniu – ale niedopuszczenie było oczywiście uzasadnione,

c) akcjonariusz nie głosował przeciwko uchwale (wymóg głosowania nie dotyczy akcjonariusza akcji niemej),

d) akcjonariusz głosował przeciwko uchwale, ale nie zażądał zaprotokołowania sprzeciwu (wymóg głosowania nie dotyczy akcjonariusza akcji niemej),

e) powództwo wytoczył były członek zarządu albo były członek rady nadzorczej,

f) powództwo wytoczył były akcjonariusz (nie dotyczy to przypadku, gdy sprawa dotyczy jego praw korporacyjnych lub majątkowych<sup>55</sup>).

Odwołując się do wcześniejszych rozważań dotyczących „bezzasadnego powództwa”, uważam, że nie jest wykluczone przyjęcie oczywistej bezzasadności powództwa także w niektórych przypadkach częściowego uwzględnienia powództwa. W takiej sytuacji ocenie z punktu widzenia kryterium stopnia bezzasadności poddać należy powództwo w zakresie, w którym zostało ono oddalone. Sytuacja będzie się przedstawiała prosto, gdy – w stosunku do całej oddalanej części powództwa – będziemy mogli stwierdzić, że było ono oczywiście bezzasadne (w tym zakresie w pełni aktualne pozostają dywagacje dotyczące przykładów powództw częściowo uwzględnionych, w relacji do których można przyjąć, że są one bezzasadne<sup>56</sup>).

O wiele bardziej skomplikowanie przedstawia się zaś konfiguracja, w której powództwo zostanie częściowo uwzględnione, częściowo oddalone jako „oczywiście bezzasadne”, a częściowo oddalone ze względu na „zwykłą bezzasadność”. W takim razie wyjątkowo ostrożnie powinno się kwalifikować powództwo jako oczywiście bezzasadne – nie należy jednakże zupełnie eliminować również takiej możliwości.

---

<sup>55</sup> Nie podejmując szczegółowo niniejszej kwestii, wymaga podkreślenia okoliczność, że były akcjonariusz co do zasady nie ma legitymacji do wytoczenia tego powództwa. Wyjątek stanowi właśnie sytuacja, gdy sprawa dotyczy jego praw korporacyjnych lub majątkowych.

<sup>56</sup> *Per exemplum*, powództwo uwzględniono tylko co do nieznaczej części żądania (np. w razie uchylenia uchwały jedynie w zakresie jednego postanowienia – w sytuacji, gdy uchwała była kwestionowana aż w odniesieniu do kilkudziesięciu postanowień), stwierdzono nieważność szeregu drugorzędnych postanowień uchwały – natomiast oddalono powództwo co do podstawowych jej postanowień, uchylono tylko jedną albo kilka – spośród wielu kwestionowanych przez powoda uchwał – czy też stwierdzono nieważność nawet kilku uchwał, oddalając jednakże powództwo w stosunku do uchwał, które posiadały największe znaczenie).

W każdym przypadku uznania, że – mimo częściowego uwzględnienia powództwa – spełniona została przesłanka wytoczenia „oczywiście bezzasadnego powództwa”, sąd powinien natomiast uwzględnić fakt częściowego uwzględnienia powództwa przy określaniu wysokości kary cywilnej.

Mając na względzie, że nawet częściowe uwzględnienie powództwa nie wyklucza automatycznie jego kwalifikacji jako bezzasadnego w stopniu oczywistym, pragnę w sposób zdecydowany podkreślić, iż tym bardziej o „oczywistej bezzasadności powództwa” możemy mówić w niektórych przypadkach oddalenia powództwa w całości, gdy jednocześnie tylko co do jego części bezzasadność jest oczywista. Okoliczność, że tylko w stosunku do części oddalonego w całości powództwa możemy przyjąć oczywistą bezzasadność, powinna zaś zostać wzięta pod uwagę przy ocenie wysokości kary cywilnej<sup>57</sup>.

## 6. Podsumowanie

Po pierwsze, nie istnieje potrzeba wprowadzenia do kodeksu spółek handlowych definicji legalnych terminów „powództwo nieuzasadnione (bezzasadne)”<sup>58</sup> oraz „powództwo oczywiście bezzasadne”. „Ciężar wyjaśnienia” tych pojęć należy bowiem pozostawić nauce prawa oraz judykaturze<sup>59</sup>.

Po drugie, stanowczo podkreślić trzeba, że oba powyższe terminy powinny być rozumiane *sensu largo*<sup>60</sup> – a zatem nie jest uzasadnione przyjęcie założenia, iż obejmują one swoim zakresem tylko i wyłącznie przypadki oddalenia powództwa w całości. Jednakże zaliczenie poszczególnych sytuacji, w których doszło do częściowego oddalenia powództwa, do kategorii „powództw bezzasadnych” – a tym bardziej do grupy „powództw oczywiście bezzasadnych” – musi być dokonywane z zachowaniem najwyższego stopnia ostrożności – mając w świadomości istnienie zasady, zgodnie z którą *exceptiones non sunt extentendae*. W szczególności można kwalifikować do powyższych kategorii powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia lub stwierdzenie jej nieważności, jeżeli sąd „zakwestionował” tylko jedno postanowienie uchwały albo jedynie nieliczne postanowienia uchwały, która obejmowała swoim zakresem szereg kwestii. Podobnie można ocenić przypadek, gdy sąd uchylił uchwałę lub stwierdził jej nieważność w odniesieniu do szeregu drugorzędnych zagadnień, a oddalił powództwo

<sup>57</sup> Analogicznie jak w każdym przypadku uznania, że – mimo częściowego uwzględnienia powództwa – spełniona została przesłanka wytoczenia „oczywiście bezzasadnego powództwa”.

<sup>58</sup> Pogląd taki prezentowałem już wcześniej na gruncie regulacji powództwa odszkodowawczego z tytułu wytoczenia „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio* (zob. M. Jagodziński, *op. cit.*, s. 46).

<sup>59</sup> Analogiczną propozycję zgłaszałem kiedyś w odniesieniu do powództwa odszkodowawczego z tytułu wytoczenia „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio* (zob. *ibidem*).

<sup>60</sup> Stanowisko takie – w odniesieniu do „nieuzasadnionego powództwa” *actio pro socio* – prezentowałem już poprzednio (zob. *ibidem*).



w zakresie najważniejszych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonej uchwale. Analogicznie należy postrzegać sytuację uchylenia lub stwierdzenia nieważności części, spośród zaskarżonych w jednym powództwie, uchwał.

Po trzecie, biorąc pod uwagę, iż cofnięcie pozwu czyni niedopuszczalnym uznanie powództwa za „bezzasadne” albo „oczywiście bezzasadne”, postawić warto pytanie, czy *de lege lata* pozwana spółka jest w wystarczającym stopniu chroniona przed możliwością cofnięcia pozwu w celu uniknięcia zasądzenia kary cywilnej. Jak podnosiłem we wcześniejszej części niniejszej publikacji, istniejący standard ochrony zdaje się wystarczający, skoro sąd może uznać cofnięcie pozwu za niedopuszczalne, gdy okoliczności sprawy wskazują, że cofnięcie pozwu jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa.

